

# Prosty, tani i smaczny sposób na śmiertelne choroby

16 maja 2012

Dieta ma nieco biblijną nazwę "Alleluja", a to dlatego, że opracował ją i propaguje pastor, którego matka, pod czułą opieką onkologów, zmarła w męczarniach na raka jelita grubego. On sam, wkrótce po 40-ce usłyszał taką samą diagnozę, więc wiedział, że "naukowe" leczenie może go zaprowadzić jedynie na cmentarz.

Zapewniam jednak wszystkich ateistów, agnostyków i innowierców, że mimo swojej nazwy ta dieta pomoże również im, ponieważ polega ona na radykalnym oczyszczeniu i utrzymywaniu w czystości swojego organizmu oraz na dostarczaniu mu żywych enzymów, witamin i soli mineralnych.

Chorujemy od nadmiaru chemii w środowisku (skażona, chlorowana i fluoryzowana woda, toksyczne kosmetyki i środki higieny osobistej, zanieczyszczone powietrze, pozostające w roślinach nawozy sztuczne i środki ochrony roślin, barwniki, konserwanty, dodatki smakowe i zapachowe dodawane do żywności, przeróżne polepszacze dodawane do chleba, wyrobów mleczarskich i wszelkiej gotowej żywności itp.), więc jeśli jesteś prawdziwym racjonalistą i posiadasz zdolność logicznego myślenia powinieneś sam rozumieć, że dodawanie organizmowi jeszcze więcej chemii nieorganicznej z leków nie może leczyć, lecz musi zabijać. Takiej ilości obcej chemii nie wytrzyma ani wątroba ani nerki. Każdy mechanik samochodowy wie, co się dzieje, gdy zapcha się filtr paliwa – samochód wtedy nie pojedzie. Nasz organizm również "nie pojedzie", gdy z powodu zapchania jego filtrów skażeniu ulegnie krew. Skażona krew zatrzuwa całe ciało, a co najgorsze również mózg. Skażony mózg nie może logicznie myśleć i z tego powodu rosną w siłę tabuny pseudo-racjonalistów, wygadujących głupoty, które nazywają nauką.

Nie będę streszczać tego wykładu, koniecznie zobaczcie to sami. Ja powiem tylko, że ta dieta została opracowana i praktycznie sprawdzona w Kalifornii, gdzie przez cały rok panuje ciepły klimat. W naszym klimacie musimy pamiętać o konieczności rozgrzewania organizmu w zimnej porze roku. Autorka wykładu powiedziała w wywiadzie, że mimo jadań w zimie gotowanych i gorących potraw zachowała pełne zdrowie. Stało się tak dlatego, że przez cały czas piła duże ilości świeżych, wytłaczanych na zimno soków, napoju z zielonego jęczmienia i jadała surówki ze świeżych warzyw.

Najlepiej jest jadać owoce i warzywa pochodzące z upraw ekologicznych, ale jeśli kogoś na to nie stać nie powinien się załamywać. Nawet te uprawiane na nawozach sztucznych są mniej skażone, niż... ekologiczne mięso. Okazało się, że mięso zawiera 800 razy więcej toksyn (wprost nie do wiary, ale tak jest!), niż jakiegokolwiek warzywa czy owoce. Oszczędni powinni się dowiedzieć, które owoce i warzywa kumulują najwięcej toksyn i przynajmniej te kupować w sklepach eko.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)